

Bytomsko, miejsce rozstrzelania i pochówku ukrywających się Żydów



1. Informacje ogólne

Kategoria	miejsca pamięci, II wojna, mogiła
Współrzędne GPS	49.80345 20.45208
Położenie administracyjne	obręb ewidencyjny Bytomsko, gm. Żegocina, pow. bocheński, woj. małopolskie
Położenie adm. leśne	oddział 125, leśn. Żegocina, Nadleśnictwo Brzesko, RDLP Kraków
Data weryfikacji terenowej	18 lipca 2023 r.

2. Opis

Nieoznaczony grób ośmiorga Żydów zamordowanych 25 listopada 1942 roku przez Niemców przy kryjówce urządzonej na północnych stokach góry Łopusze Zachodnie. Relacje świadków nie są zgodne w opisie okoliczności odkrycia kryjówki i samego mordu. Wśród rozstrzelanych byli: Szymon Majer z Rajbrotu z żoną, córką Lają i młodszym synem Jankielem, rodzina Lewkowiczów, Lilak z Rozdziela, Fiszler, Aftergut i Jonasz Feingut. Na polecenie Niemców ofiary zostały pochowane przez okolicznych mieszkańców na miejscu egzekucji [1]. W opisywanym miejscu zachowały się dwa wyraźne zagłębienia o regularnym kształcie, będące prawdopodobnie pozostałością kryjówek określanych w relacjach świadków jako "bunkry". Przy jednym z zagłębień symboliczne upamiętnienie w formie stosu z kamieni.

Relacje świadków, cyt. za <https://zapomniane.org/> [1] :

(1)

Andrzej G., który w czasie wojny pełnił w Bytomsku funkcję sołtysa zeznał: "Zwłoki zastrzelonych Żydów znajdowały się w wykopanym na zboczu wzniesieniu porośniętym młodymi jodełkami dole, który był pokryty z wierzchu gałęziami jedliny. Obok tego "bunkra" znajdowała się mała płaszczyna, na której były ślady krwi, co wskazywało na to, że na tej płaszczynie rozstrzelano ujętych w tym "bunkrze" Żydów. Zwłoki te po rozstrzelaniu wciągnięto do tego bunkru i tam bezładnie porzucono jeden na drugim."[...] Spośród rozstrzelanych rozpoznałem zwłoki Szymka Majara, Żyda który mieszkał w Rajbrocie. Pozostałych zwłok nie zidentyfikowałem, gdyż twarze były zmasakrowane na skutek strzałów oddawanych do skazańców w tył głowy. Obecni przy grzebaniu zwłok ludzie twierdzili, że były tam zwłoki jakiegoś Żyda z Lipnicy. [...] W tym dniu zostało zastrzelonych ogółem 7 osób narodowości żydowskiej, które zostały ujęte przez żandarmerię w wspomnianym "bunkrze". (zeznanie z 21 kwietnia 1970 r.)

Pięć lat później Andrzej G. zeznał, że " pomiędzy pomordowanymi poznałem wówczas Żyda Szymona Majera, pochodzącego z Rajbrotu i drugiego pochodzącego z Rozdziela, znanego mi pod nazwiskiem lub przezwiskiem Lilak." (zeznanie z 5 maja 1975 r.)

(2)

Informację o bunkrze podaje również w swojej relacji ocalony z Zagłada Zygmunt Riegielhaupt (później Rygiel) złożonej dla USC Shoah Foundation:

"W Żegocinie. I tam doszło do tego, że bunkier został zbudowany. Myśmy sobie lokum znaleźliśmy inny tam obok, a ten bunkier stał się grobem 8 ludzi. Zamordowani zostali. Nie wiem, która ze służb policji ich..."

– To znaczy, inni Żydzi tam się ukrywali?

– Tak, tak. To znaczy, ci, z którymi przed tym wspólnie ukrywaliśmy się. [...]

– A kto to był? Może Pan podać ich nazwiska?

– To była rodzina Lewkowiczów. Szymon, jego żona, nie wiem, jak jej było na imię, córka Laja i syn młodszy Jankiel.

– I jeszcze 4 osoby."

(3)

Informacja o bunkrze Bytomsku można znaleźć w relacji ocalonego Jakuba Neuguta:

"W Bytomsku pow. Bochnia znajduje się masowy grób 8 osób wydanych przez tamtejszego leśniczego, zastrzelonych 25 listopada 1943 r. w bunkrze, w którym się ukrywali. Nazwiska ofiar: Feingut Jonasz, Fiszler, Aftrgut i inni, których nazwisk nie pamiętam." (30/1785 AZIH)

(4)

Okoliczności odkrycia żydowskiej kryjówki oraz zamordowania przebywających w niej ludzi można znaleźć w relacji mieszkańca Bytomska Michała Mroza, zamieszczone w serwisie internetowym Gminy Żegocina:

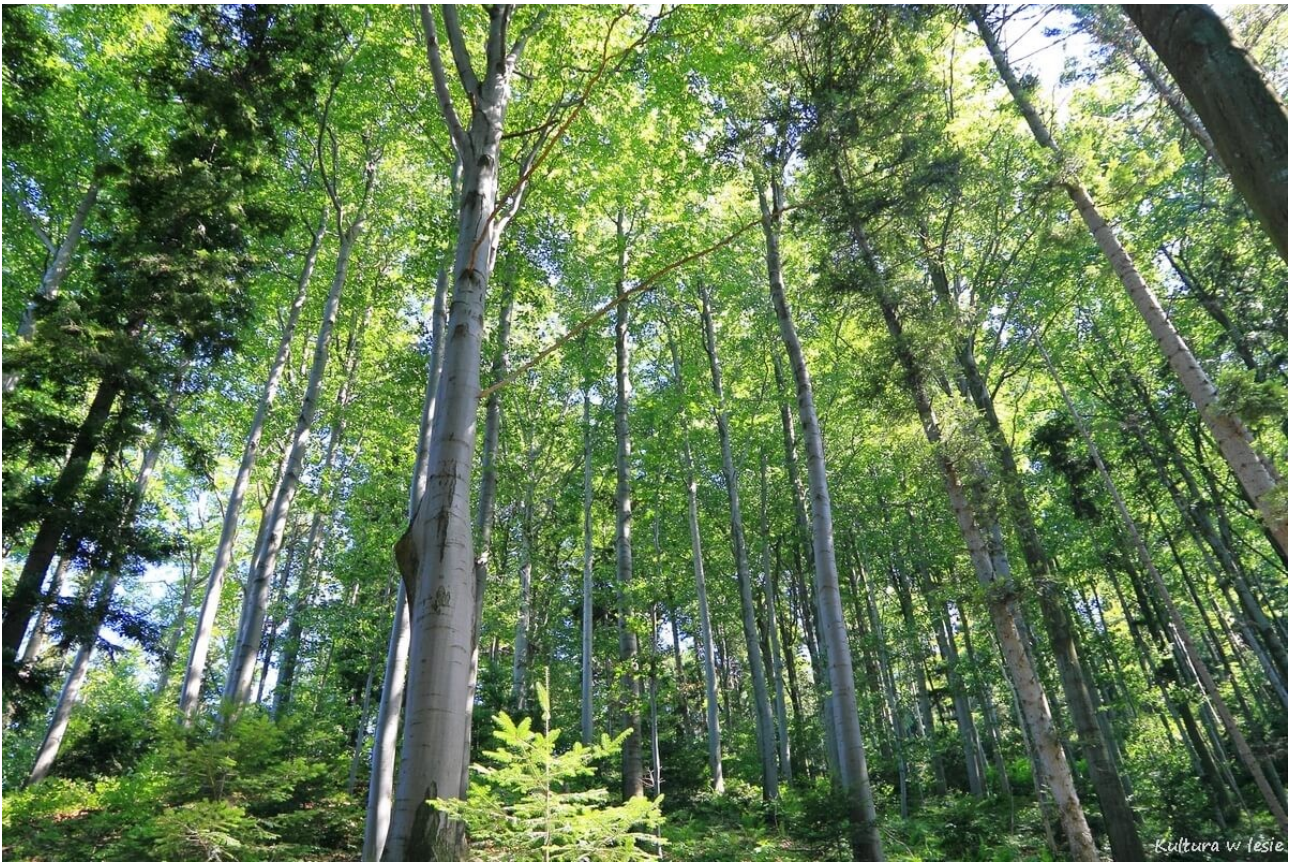
" Pod koniec roku (...) wykryto żydów w lesie dworskim pod Opuszcza, gdzie mieszkali w bunkrze wykopanym w ziemi. A było to tak. Leśniczemu Kaczmarczykowi zginęła pewnej nocy krowa, po prostu skradziona. Zgłosił to na policję i zaczęli szukać po domach i wnet znaleźli na tak zw. Budzisku, ale krowa już była zabita. Na miejscu spotkali żyda, nie zdążył uciec, a ponieważ już

było po zarządzeniu o getcie Żyda zatrzymali i wzięli go na policję do Bochni. Tam podpuszczono żyda aby się przyznał i powiedział z kim i gdzie mieszka. Żyd się wygadał i obiecał pokazać gdzie jego rówieśnicy mieszkają. Rankiem, w grudniu czterech z polskiej policji z psem i dwóch Niemców niejaki Bogusz i (...) podeszli pod bunkier i zastali tam 7 żydów z okolicy. 2 było poza bunkrem, prawdopodobnie na jodłach, bo taki las tam był, kiedy zobaczyli obławę zdążyli uciec, byli dalej od bunkra, zaś tych wszystkich siedmiu rozstrzelali. Słychać było strzały we wsi. Byliśmy na miejscu po całym zajściu, bo Niemcy kazali ich pochować. Widok był okropny. Zmieszani z ziemią i gałęziami, byli niesamowicie zmasakrowani. Całe serie szwaby utopili w ich ciałach. Do tego byli rozebrani do bielizny osobistej. Uporządkowali ich chłopcy, by rozpoznać ich, ale niestety wydawało się że dwóch było z Rajbrotu. [...] Cała ta tragedia wywarła duże wrażenie na okolicznej ludności i świadczyła o barbarzyństwie wroga, jednak wnet zapomniano o wszystkim.” (archiwum. żegocina.pl, data dostępu 22 grudnia 2021 r.).

4. Ilustracje



Ślady ziemianki na stoku Łopusza



5. Przypisy i źródła

[1] Opis miejsca na portalu Zapomniane.org: <https://zapomniane.org/miejsce/bytomsko-zegocina/>
[dost. 21.07.2023].